

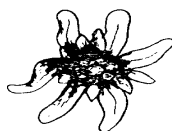
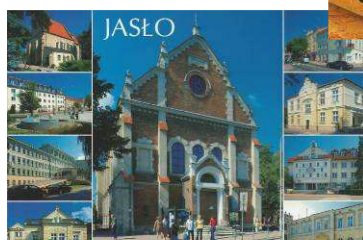
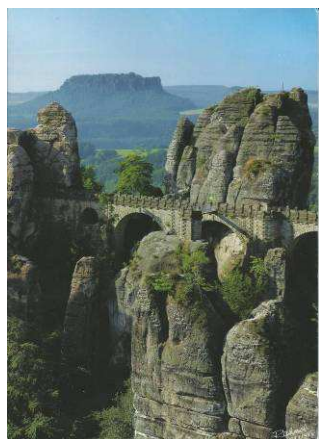
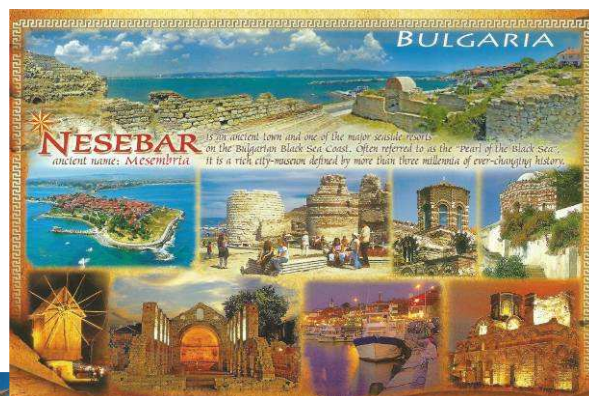
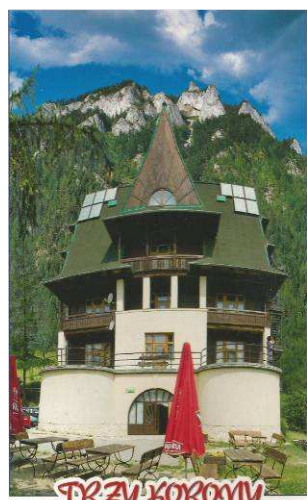
POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

A co u nas ?

ODDZIAŁ KARPACKI W ŁODZI



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI
ROK 2012 NR 3 (55)



GDZIE BYLIŚMY ?

Kartek coraz mniej, ale przez to są coraz cenniejsze. Nasze tegoroczne podróże były dalsze – Bułgaria, Niemcy, Słowacja i bliższe – Beskid Niski, Pieniny a także Aleksandrów Łódzki. Byliśmy wysoko – Alpy, Piryn i nisko – słowackie jaskinie krasowe. Wędrowaliśmy, wspinaliśmy się, zwiedzaliśmy i leniuchowaliśmy. Dziękujemy za kartki Wojtkowi, Edkowi, Staszкови, Krystynie i Tadeuszowi, Ewie, Basi i Jackowi, Ewie i Januszowi.

Redakcja

DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



Radoszyce. Cerkiew parafialna z 1868 roku fot. archiwalna

Cerkiew

*poturbowana
przez kaprys losu
nakrywa ciało
łachmanami dachówek
wciąż nie może się pogodzić
i wypatruje okna
w przeszłość*

Robert Czop

Z antologii „Natchnieni Bieszczadem”

Radoszyce

Cerkiew parafialna p.w. św. Dymitra. Pierwsza była już wzmiankowana w 1507 r. Obecna zbudowana w 1868 r., drewniana, konsekrowana w 1872 r. Odnawiana w latach: 1896 (powtórna konsekracja), 1899, 1906. W 1944 r. pociski podziurawiły dach i zniszczyły hełmy oraz jeden z krzyży. Po wysiedleniu ludności w 1947 r. wojsko zabrało z cerkwi dwa kielichy, dwanaście kompletów ornatów i trzy dzwony o wadze 750 kg. W 1948 r. cerkiew przejął łaciński proboszcz z Komańczy. Odprawiano tu nabożeństwa, początkowo raz, potem dwa razy w miesiącu. 10 VIII 1961 r. na polecenie Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie cerkiew została zamknięta i zaplombowana. W 1966 r. mieszkańcy otworzyli ją samowolnie i spowodowali wznowienie nabożeństw. Na księdza i parafian spadły represje SB. Jedną z nich było wybudowanie przez PGR obór w bezpośrednim sąsiedztwie cerkwi. 27 V 1971 r. parafia łacińska z Komańczy uzyskała zezwolenie na remont i użytkowanie świątyni. W pierwszej kolejności zrekonstruowano hełmy na cerkwi i zwieńczenie dzwonnicy. Pieniądze pochodziły wyłącznie ze źródeł kościelnych. Od 1979 odprawiana jest msza św. co niedzielę, a cerkiew pełni rolę filialnego kościoła rzymsko-katolickiego. We wnętrzu zachował się ikonostas z okresu budowy świątyni oraz ołtarzyk rokokowy z końca XVIII w. Na parapecie chóru znajduje się malowidło przedstawiające tutejszą cerkiew i górala siejącego zboże.

Na zachód od cerkwi, wkomponowana w murowane ogrodzenie cmentarza usytuowana jest parawanowa dzwonnica bramna, zwieńczona trzema cebulastymi hełmami. Zbudowano ją na początku XX wieku.

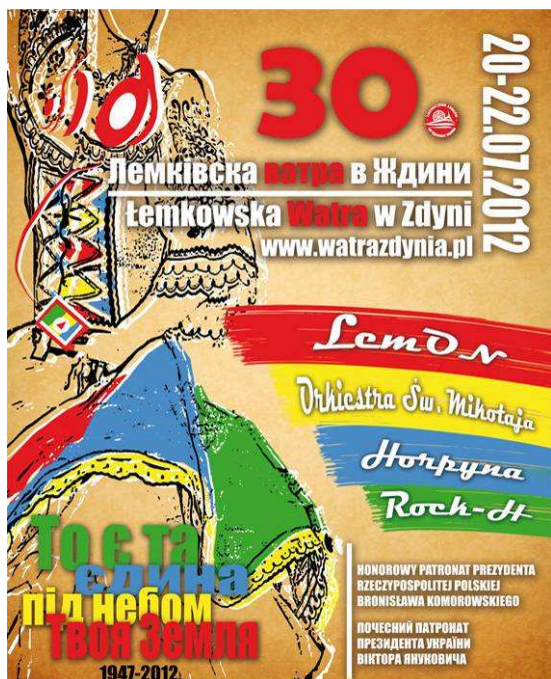
Na cerkiewnym cmentarzu, otoczonym niskim, kamiennym murkiem zachował się jeden nagrobek – tuż za prezbiterium cerkwi.

Na podstawie "Cerkwie w Bieszczadach" Stanisława Krycińskiego

spisał Janusz Pilc



XXX WATRA w Zduni



Lemkowska Watra w Zduni to święto kultury i tradycji Łemków z Polski, Ukrainy, Słowacji, Serbii, Chorwacji, USA i Australii. Jubileuszowa XXX Watra rozpoczęła się pochodem wypędzonych z Ziemi Ojców w 65 rocznicę deportacji – od Dzwonu Pokoju do miejsca rozpalenia ogniska – symbolu spotkań i formy upamiętnienia trudnej historii.

Pamięć wypędzonych została uhonorowana także symbolicznym zapaleniem lampionów, które rozświetliły niebo w sobotni wieczór.

Jak co roku watrę rozpalili Piotr Czuchta, starosta i gospodarz terenu, na którym odbywała się impreza.

Na deskach amfiteatru w Zduni publiczność bawiła się przy występach zespołów: „Lemon”, „Horpyna”, „Rock-H”, „Orkiestra św. Mikołaja”, „Dollars Brothers” i Wasyl, „Lemko Tower”, „Drewutnia”, „Lemkowyna”, „Karpaty”, „Zoria” i „Kyczera”. Program sceniczny uświetniły też występy solistów.

Przez zdyńską scenę, przez te 30 lat, przewinęło się około 20 tysięcy artystów.

Program Watry obejmował oprócz występów spotkania autorskie, pogadanki, prezentacje książek oraz panele dyskusyjne; wieczorami zaś pokazy filmów dokumentalnych o tematyce łemkowskiej z archiwum krakowskiego oddziału TVP.

Tradycyjnie już była spartakiada oraz zawody i konkursy dla dzieci, a w sobotę, po raz pierwszy na Watrze, odbyły się wybory Miss Łemkowyny.

W 30. Święcie Kultury Łemkowskiej na zdyńskich polach uczestniczyło kilka tysięcy gości. Na trzy dni, na



Namioty jak okiem sięgnąć



Rozpalenie watry



Na scenie dwa pokolenia „Drewutni”

ten skrawek Łemkowszczyzny powróciło życie i ta niepowtarzalna atmosfera. Uczestniczyli w niej: Sylwia, Piotr, Janek i Edek z Łodzi.

*Tekst i zdjęcia
Edek Siekierski*



Nad głowami słońce, pod stopami marmur

- czyli my w górach Bułgarii



Na grani Konczeto



Wśród rylskich jezior



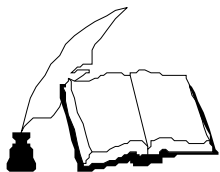
Na pięknym Wichrenie

Wróciliśmy z wyprawy do Bułgarii zaledwie kilka dni temu, piszę więc te słowa "na gorąco". Ograniczę się teraz tylko do kilku informacji, na szerszą relację zapraszam podczas prezentacji zdjęć w przyszłym roku. Wyprawę poprowadził Wojtek "Długi". Brało w niej udział poza nim 8 osób, w tym dwoje członków OK - Ewa i piszący te słowa, a trwała ona od 11 do 28 sierpnia. Przejechaliśmy przestronnym busem około 4600 km, przez Polskę, Słowację, Węgry, Serbię, Rumunię, Bułgarię i Ukrainę. Zdobyliśmy kilka znaczących szczytów w Rile i Pirynie, na czele z najwyższymi - Musałą (2925 m) i pięknym Wichrenem (2914 m). Przeszliśmy "fenomen Konczeto" jak nazywają Bułgarzy skalną grań (miejscami szeroką na kilkadziesiąt centymetrów), pomiędzy Banskim Suchodołem i Kutelo. Niestety, na tej grani "poległa" nasza kamera spadając w 300 metrową przepaść. Oprócz przepięknych bułgarskich Karpat odwiedziliśmy wybrzeże Morza Czarnego (kąpiele dniem i nocą). Zwiedziliśmy Sozopol i Nesebar, przejechaliśmy w drodze powrotnej przez deltę Dunaju. Odwiedziliśmy malowane klasztory na rumuńskiej Bukowinie, a mianowicie Humor, Voronet i Sucevițe. Skutkowało to powrotem przez Ukrainę i spotkaniami z owianym złą sławą GAI. Ostatni biwak mieliśmy już w Polsce nad Tanwią, na Roztoczu. Wróciliśmy troszkę zmęczeni, ale szczęśliwi i pełni wrażeń.

*Tekst i zdjęcia
Janusz Pilc*



Na szczycie Musały



NA KARTACH HISTORII

100 lat temu...

Józef Dziędzielewicz

WYCIECZKA NA TURKUŁ dnia 17 czerwca 1911

Część II *)

Dr. E.Lokay zatrzymywał się w odkrytych żlebach, szukając chrząszczów, które wygrzebywał z pod mchu i kamieni. Mnie zaś ciągnęło w inną stronę a znając przesmyki tutejsze między kosodrzewiem, odłączyłem się od towarzyszy, powiadomiwszy ich, dokąd zdążam, i spuściłem się po zachodnich stokach garbu do kotliny jeziora Niesamowitego. Kotlinina ta, ożywiona wśród lata ptactwem i brzęczeniem owadów, zmieniła się teraz po tak gwałtownych wichrach i śnieżcach w zimowe pustkowie. Od stoków okolicznych wyróżniała się wyraźnie ciemnosina powierzchnia jeziora. Nadmiernie krążyłem około kamienistych brzegów; nie spostrzegłem ani jednej z larw, których wielka ilość pełzała tu w ciągu lata po piaszczystym dnie jeziora. Dopiero doszedłszy do błotnistych brzegów, zarostych trawami, obaczyłem jedna tylko larwę nieruchomą, zarytą w mule. Larwa ta ożywiła się dopiero wtedy, gdym włożył ją do słoja, napelnionego wodą. Przywiozłem ją żywą jeszcze do Lwowa, gdzie dnia 8-go lipca wylęgła się z niej ważka: *Somatochlora alpestris* Sel., żyjąca wyłącznie w alpejskiej krainie gór, znana u nas z Tatr i Czarnohory. Wkrótce nadeszli za mną obaj towarzysze wycieczkowi. Dr. Lokay z hucutem udał się do żelu koło jeziora w celu zbierania chrząszczy, a p.K.Huppenta podążył na stromą ścianę Szpyć, splótszy przedtem na przedce sanie z gałęzi kosodrzewu, by ich użyć w razie potrzeby. Mnie samotnemu sprzykrzyło się bezczynne krążenie około jeziora, udałem się przeto na poblizki szczyt Turkuła (1932m npm), by zobaczyć, jak wygląda po zamieci śnieżnej. Piąłem się na szczyt miejscami, gdzie już ustąpił śnieg, a pomiędzy głazami zieleńły się mchy i czerniały porosty. Tu i ówdzie wynurzały się ze śniegu zwarzone kielichy białe, sino obrzeżone Sasanki alpejskiej (*Anemone alpina*). Owadu żadnego nie dostrzegłem. Doszedłem tak aż pod same zwaly nagich głazów, zalegających szczyt Turkuła. Wiatr zachodni dął silnie, przeganiając chmury nade mną. Wahałem się, czy mam wy dostać się na sam szczyt, czy wracać, zwłaszcza, że od szczytu zwisały potężne płyty śniegu jeszcze zimowego, po których wspinanie się było wielce

uciążliwe. Wtem na najbliższej ławicy śnieżnej dostrzegłem skaczący okaz pośnieżka (*Boreus*), żyjącego w stanie doskonałym wyłącznie tylko przez porę zimową. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych mógł drobny ten owad dotrzeć aż do tej pory. Wskoczywszy na ławicę śniegu, chwyciłem pożądaną zdobycz i schowałem w słoiczku szklanym. Ławica w tem miejscu była wklęsta i to ułatwiło mi ujęcie owada. Usiłując wydobyć się na bezpieczne miejsce, poślizgnąłem się, przysiadłem i mimowolnie zsunąłem się kilkadziesiąt metrów w dół, aż pokąd nie zatrzymałem się, zapierając się stopami o gład sterzcący ze śniegu.

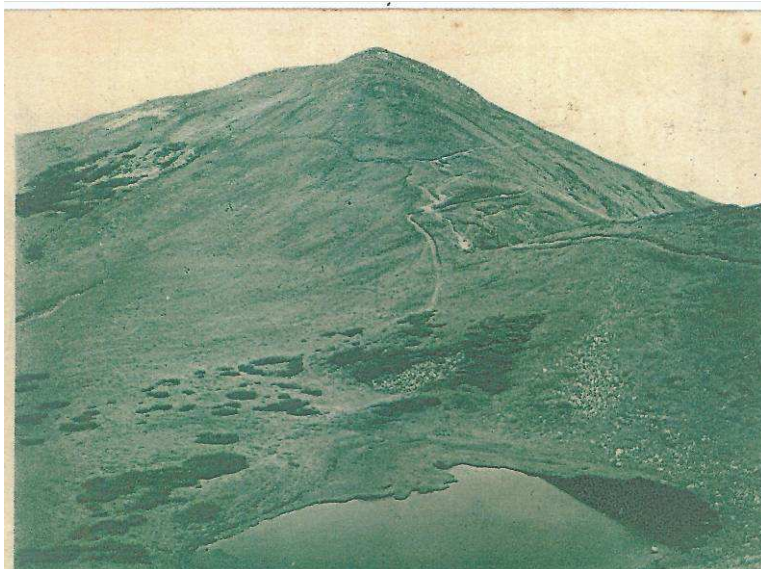
W dolinie pod Turkułem usłyszałem nawoływania oczekującego mnie hucuta. Niebawem też nadeszli od jeziora obaj towarzysze. Przyspieszonym krokiem wróciliśmy już grzbietem Dancerza jeszcze za dnia od stacyi.

Wyszukał

Stanisław Flakiewicz

Źródło: XXXIII tom Pamiętnika Towarzystwa
Tatrzańskiego, 1912

*) kontynuacja artykułu zamieszczonego w poprzednim biuletynie nr 2(54) 2012.



Czarnohora. Turkuł

fol. archiwalna



WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

➤ Według ostatniego spisu powszechnego na terenie Polski mieszka prawie 6 tysięcy Łemków (dla porównania w 1933 roku było ich ponad 120 tysięcy). W gminie Uście Gorlickie mieszka teraz około 8 % osób pochodzenia łemkowskiego. Na wniosek Stowarzyszenia Łemków w gminie tej pojawiają się tablice z polsko-łemkowskimi nazwami wsi. Znaki z dwujęzyczną nazwą wsi mają zostać zamontowane w 8 miejscowościach.

www.beskidniski.pl

➤ W ramach projektu "Drzwi do zaginionego świata" na terenie kilku połemkowskich wsi w gminie Sękowa stanęły drewniane drzwi symbolizujące rozległe wsie, po których do dzisiaj pozostały jedynie zdziczałe sady, cmentarze oraz liczne krzyże i kapliczki. Jedyne i niepowtarzalne monumenty pomysłu Natalii Hładyk znajdują się w Czarnym, Nieznajowej, Długim, Radocynie i Lipnej. Przy każdym drzwiach można zapoznać się z mapą oraz historią nieistniejącej już wioski.

www.beskidniski.pl

➤ W tym roku przypada 230-ta rocznica pierwszego polskiego wyjścia na szczyt zwany Diablakiem (Babią Górę). Dokonał tego w 1782 roku ksiądz Jowinus Fryderyk Alojzy Bystrzycki herbu Bończa (1737-1821), nadworny astronom króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, człowiek gruntownie wykształcony w zakonie jezuitów, gdzie ukończył matematykę i astronomię. Na Diablak dotarł od strony Orawy i dokonywał tam pomiarów na zlecenie króla. Obserwował m.in. przez lunetę Kraków oraz klasztor na Świętym Krzyżu, a wyprawę podsumował w krótkim opisie, który ukazał się drukiem. Na pamiątkę tego pierwszego polskiego udokumentowanego wejścia na szczyt, fragment Babiej Góry nosi nazwę Siodła Bończy (1715 m n.p.m.). Rozciąga się pomiędzy jej kulminacją, czyli Diablakiem a tzw. Diablą Kuchnią, czyli pobliskim kamienistym wzniesieniem na szlaku opadającym w stronę Sokolicy.

www.e-beskidy.com

➤ 24 lipca 2012 roku w Lasach rymanowskich, podczas prac remontowych żółtego szlaku, wiodącego z Wisłoka Wielkiego na grzbiet Tokarni, gdzie łączy się ze szlakiem czerwonym natrafiono na grupę min z czasów wojny. Po szczegółowym przeszukaniu terenu natrafiono na 5 min przeciwzołgowych i niewybuch pocisku artyleryjskiego kal. 155 mm. Pomimo upływu blisko 70 lat od wojny, stanowiło to śmiertelne niebezpieczeństwo dla poruszających się po nim turystów. Leśnicy przestrzegają, aby fakt

znalezienia w lesie podejrzanych przedmiotów (niewybuchy, niewypały miny itp.) niezwłocznie zgłosić miejscowemu leśniczemu lub policji.

www.beskidniski.pl

➤ W Bieszczadach i Beskidzie Niskim, żyje ponad 100 niedźwiedzi. Z ciężkimi obrażeniami tułowia i głowy trafił do szpitala 60. letni mężczyzna, który nad ranem w Żerdence koło Leska został zaatakowany przez niedźwiedzia brunatnego podczas zbierania grzybów. Zwierzę kilka razy uderzyło go łapą w klatkę piersiową i głowę. Na szczęście ranny nie stracił przytomności i o własnych siłach zdołał dotrzeć do domu.

www.e-beskidy.com

➤ Władze Zakopanego zamówiły do testowej jazdy dwa samochody elektryczne i autobus. Pojazdy testować mają taksówkarze i jedna z firm przewozowych. Władze miasta chcą, by w październiku dwa samochody osobowe rozpoczęły jazdy testowe po Zakopanem i okolicy. Jeśli pojazdy się dobrze spiszą w warunkach górskich i zimowych, to ruszy projekt budowy w Zakopanem Zielonego Klasteru.

Tygodnik Podhalański

➤ Film pt. „Sztuka Wolności” w reżyserii Wojciecha Słoty i Marka Kłosowicza zdobył Grand Prix Międzynarodowego Konkursu Filmowego, który odbył się w ramach 8. Spotkań z Filmem Górskim we wrześniu w Zakopanem. Na konkurs filmowy wpłynęło 76 filmów z wielu krajów, a 27 z nich wzięło udział w konkursie. Nagrodzony film to dokument o pokoleniu polskich alpinistów, którzy pomimo, a w pewnym stopniu dzięki PRL-owskiej rzeczywistości, dokonali swoich największych sukcesów w najwyższych górach świata. To jeden z filmów dokumentalnych tworzących cykl „Przewodnik dla Polaków”, szukający odpowiedzi na pytanie, czym był fenomen polskiego himalaizmu w latach 70 i 80.

www.nieznanetatry.pl

➤ Podczas mijających wakacji ratownicy TOPR podjęli 161 działań. W 44 wypadkach wykorzystano toprowski śmigłowiec. Spośród tych działań 155 to wypadki turystyczne, 2 taternicze i 1 jaskiniowy. Niestety doszło też do 5 wypadków śmiertelnych. Najczęstszą (bo aż 52%.) przyczyną wypadku był upadek.

www.topr.pl

*W Internecie wyszukała
Irena Wagner*



A CO W KSIĘGARNIACH ?

- Marek Styczyński. **Zielnik podróżny. Rośliny w tradycji Karpat i Bałkanów.** Przewodnik alternatywny/wprowadzenie do etnobotaniki. 320 str., Wydawnictwo Ruthenus. Krosno 2012.
- Piotr Strzeżysz. **Campa w sakwach, czyli rowerem na Dach Świata,** 280 str. Wyd. Bezdroża, 2012
- Krzysztof Mrozowski. **W uścisku żywiołów, El Condor Rio Colca.** 200 str. Wyd. Bezdroża, 2012
- Dariusz Gacek. **Beskid Wyspowy – przewodnik.** 368 str., 58 zdjęć oraz ilustracji, 4 plany i mapki, 13 panoram ze szczytów i polan. Wkładka kolorowa 32 strony, 68 zdjęć barwnych. Wydawnictwo Rewasz, Pruszków 2012.
- Witold Grzesik, Tomasz Traczyk, Bartłomiej Wadas, **Beskid Niski. Od Komańczy do Wysowej.** 505 str., Wyd. Sklep Podróżnika. Warszawa 2012
- **Pamiętnik PTT, Tom 20,** Sto lat ochrony przyrody Tatr. Kraków 2012.
- Bear Grylls, **Pokonać Everest.** Wydawnictwo Pascal, Bielsko Biała 2012.
- Simone Moro, **Kometa nad Annapurną,** , Wydawnictwo STAPIS, Katowice 2011.
- Jan Jarosiński, **Błękitny krzyż na połoninach,** 416 str., Wydawnictwo Ruthenus, Krosno 2012.
- Michał Jagiełło, **Wołanie w górach. Wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach.** Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2012,
- Wojciech Szatkowski, **Goralenvolk. Historia zdrady,** 72 str., Firma Księgarsko-Wydawnicza Kanon, Zakopane 2012.

Wyszukali

Janusz Pilc i Irena Wagner



Spotkanie w Beskidzie Niskim

Kolejne spotkanie Polaków i Słowaków na szczycie Baranigo (759 m n.p.m.) w dniu 5 sierpnia przy wieży widokowej upłynęło przy pięknej pogodzie i wzajemnych powitaniach. Oczywiście Słowacy nie omieszkali przywieźć na szczyt beczkę z piwem, którym częstowali wszystkich przybyłych. Niestety mieszkańców Olchowca było niewielu. A z naszego Oddziału na spotkanie dotarli: Krystyna, Tadeusz, Edek, Janusz i Staszek.

Dzień wcześniej nasz przyjaciel z Olchowca – Mikołaj Gabło zaproponował nam ciekawą wycieczkę doliną Olchowczyka, gdzie przebiegała linia walk rosyjskich czołgów wypierających Niemców w czasie II wojny światowej. Były to tereny podmokłe i jak głosi przekaz ustny jeden z czołgów utopił się w tym terenie. Przeszliśmy przez przełęcz Beskid do słowackiej wioski Šarbov, która ciągnie się w głębokiej dolinie u stóp grzbietu granicznego, gdzie zimą są atrakcyjne tereny narciarskie (4 wyciągi). We wsi Šarbov zostaliśmy mile przyjęci przez słowacką rodzinę, którą nasz przewodnik Mikołaj poznał szukając w rozmowach ze Słowakami krewnych i znajomych. Obejrzelśmy następnie murowaną cerkiew w Šarbovie i podobnym szlakiem powróciliśmy do Olchowca.

*Zanotował
Stanisław Falkiewicz*



Fot. Edek Siekierski

SPOTKANIA Z GÓRAMI

Łemkowie - wygnańcy Na Czużyni

Tegoroczne Spotkania Z Górami odbędą się w dniach 19-20 października. Tematem wiodącym będzie trudna historia lat powojennych, kiedy to Łemkowie zostali wysiedleni ze swojej ziemi. Bez mieszkańców dziczały sady, niszczały cerkwie i cmentarze, przydrożne kapliczki pochylały się. Po wielu wsiach zostało tylko miejsce na mapie i pamięć.

W **piątek o godz. 18** spotkanie rozpoczniemy wykładem wprowadzającym Pani dr Beaty Wasilewskiej-Klamki. Obejrzymy także filmy o przesiedleniu Łemków. Gościem specjalnym wieczoru będzie Prawosławny Arcybiskup Łódzki i Poznański – Symon.

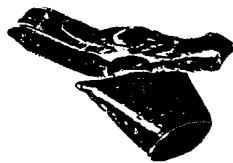


W piątek również wernisaż wystawy zatytułowanej „Raj utracony. Piękno Łemkowszczyzny. Piękno Beskidu Niskiego” przygotowanej przez Tadeusza Kielbasińskiego.

Tradycyjnie drugiego dnia będziemy mieli okazję pobiesiadować. I nas jednak musnął kryzys i kapela nie zagra nam na żywo. Od godz. 20 czeka nas wspólna zabawa z wodzirejem przy muzyce łemkowskiej; proponujemy eksperymentalną Łemkotekę. Także degustacja potraw łemkowskich.

Bilety na sobotni wieczór (w cenie 35 zł) do nabycia u kolegi Edka Siekierskiego (tel. 500 043 217) lub w CKM (tel. 42 684 24 02).

Zapraszamy
Zarząd Oddziału Karpackiego PTT



A CO DALEJ ?

Nasza strona internetowa:

www.karpacki.ptt.org.pl

Nasz adres e-mailowy:

karpacki.lodz@gmail.com

Zebrania: CKM, ul. Lokatorska 13, godz.18

4 października – Rowerami wzdłuż Łaby. Saksonia Szwajcarska – pokaz zdjęć Ewy Kuziemskiej

19-20 października – „Spotkania z górami”:
Łemkowie wygnańcy – NA CZUŻYNI

15 listopada – Film o wejściu członków Polskiego Klubu Alpejskiego na Aconcaguę i Kilimandżaro.

6 grudnia – Podsumowanie zieleni. Jerzy Harasymowicz – zapomniany poeta Łemków i Łemkowszczyzny – wspomina Tadeusz Kielbasiński

20 grudnia – Spotkanie wigilijne

Wyjazdy:

Oddział Radomski PTT im. dr Tytusa Chałubińskiego zaprasza wszystkich na wspólne **ognisko do Wetliny**. Rozpalenie nastąpi w **piątek, 21 września 2012 r., ok. godz. 20** w okolicy Hotelu Górskiego (Wetlina 49). Ognisko będzie częścią VI Wędrówki z PTT po Parkach Narodowych i Krajobrazowych. Cykl ten wpisuje się w obchody Roku Ochrony Przyrody. Organizatorzy oczekują na liczną obecność przy ognisku koleżanek i kolegów. Zapewniają watekę, kapekę i poczęstunek. Grupy proszone są o partycypowanie we "wsadzie do kotła" - 10 zł od osoby i podanie organizatorom liczby uczestników.

Redaguje: Irena Wagner + Zespół

Wydaje: **Oddział Karpacki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Łodzi**

Adres: **93- 575 Łódź, ul. Rembielińskiego 25 m. 4 tel. 42 636 39 74**

18.09. 2012